

# KURJER ZAGŁĘBIA

Ozłonek bezpartyjny polityczno-socjalno-kulturalny. Wychodzi codziennie w godzinach porannych z wyjątkiem dni poświęconych.

**PRZEDPŁATA** „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnieniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk. 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

**OGŁOSZENIA.** Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk. 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersze garmono- y Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: **SOSNOWIEC,** ulica Dąbłowska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC

Adres katedra otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wiecz. W niedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

**PRENUMERATE I OGŁOSZENIA** przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Taw Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) **SOSNOWIEC,** czwartek dnia 27 października 1921 roku Nr. 242 Rok XV

1246  
W sobotę dnia 22 października o godz. 8 wieczorem w kościele parafialnym w Sosnowcu, ks. proboszcz Fr. Plenkiewicz, pobłogosławił związek małżeński panny Joanny Pencker z panem Władysławem Gucho, urzędnikiem kop. węgla „Lech” w Dąbrowie Górniczej, a znanym w naszym mieście barytonem z koncertów Twa „Lutajsa” w Sosnowcu. Szczęść Boże młodej parze!

**Powrócił z wojska**  
**Dr. Luftspringer**

Choroby skórne i weneryczne, badanie mikroskopowe, badanie krwi (Wassermann).

Przyjmuje od 9—11 i 6—8. Panie 5—6. Sosnowiec ul. Modrzewowska Nr 39 II piętro.

**Doktor**  
**Marja Dzierżanowska**

Dąbrowa Górnicza  
róg ul. Kr. Jadwigi i Sławkowskiej  
**choroby kobiece**

ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu 1052

Dziś i dni następne  
Jeden z najlepszych obrazów wytwórni Jermoljewa w Paryżu

## Zajemnica królowej

Nastrojowy dramat w 6 cz.  
w roli głównej **Możuchin, Lisienko, Rymskij**  
w powyższym obrazie Możuchin i Rymskij rywalizują o pierwszeństwo ekranu.

## Gdańsk — Polska.

W dniu 24 bm. nastąpiło uroczyste podpisanie umowy polsko-gdańskiej. Prawo Polski do nieograniczonego dostępu do morza stwierdziła nawet Liga Narodów, występująca w roli pośrednika-rozjemcy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a senatem gdańskim. Przedstawiciele Polski w Gdańsku czynili wszystko, by, mimo wielu przeszkód i trudności, piętrzących się na drodze porozumienia się obu stron doprowadzić do układu, który dla jednej i drugiej strony przyniesie nieobliczalne korzyści. Solidarność interesów Polski i Gdańska, przy rozumnej polityce celnej rządu polskiego otworzy nam i naszym sąsiadom: Rosji, Ukrainie, Rumunii i Węgrom okno do Europy Zachodniej i nowego świata. Świetny rozkwit ekonomiczny Polski niemniej świetny rozwój stosunków handlowych — ze Wschodem Gdańska — to zbyt

ludzące perspektywy, aby nie należało ich wyzyskiwać. Jako największy ośrodek handlowy na Bałtyku importujący i eksportujący port w Gdańsku tylko w ścisłym związku z Polską może osiągnąć ten kulminacyjny punkt swego rozwoju, o jakim marzyć nie mógł, będąc portem niemieckim. Układ ekonomiczny Polski z Gdańskiem powitać należy jako zapoczątkowanie nowej ery w stosunkach polsko-gdańskich, jako akt, wypływający z konieczności dziejowej, który wprowadzi budzące się życie ekonomiczne Polski na nowe tory. Niech rząd Polski strzeże bacznie interesów Rzeczypospolitej i dba, by nie ucierpiały one w niczym, odwrotnie, by, w myśl traktatu wersalskiego, z Polską zaczęto się wreszcie poważnie liczyć, jako z czynnikiem odrodzenia handlu Zachodu ze Wschodem.

i. St.

## Co winien rząd dać samorządowi miast?

Ministerjum Skarbu jak to oświadczył p. Michalski z dniem 1 stycznia 1922 r. przestanie udzielać miastom pożyczek i kredytów. Miasta będą musiały drogą podatków komunalnych okrywać budżet z własnych dochodów. Podstawą mądrego ustawodawstwa komunalnego jest zorganizowana wola mieszkańców danego terytorium, skoordynowana z wolą państwa. Dotychczas jednak, jeżeli mowa o stosunku państwa do polityki komunalnej miast—Polska, to uzyskania prawa do samodzielnego politycznego życia nie zdołała ustalić tego stosunku, nie opierając go na koordynacji woli mieszkańców danego obszaru (miasta czy powiatu) z wolą państwa, jako całością na tem najwięcej ucierpiała skarbowa komunalna. Miasta np. w b. Kongresówce polskiej ordynacji nigdy nie posiadały, bowiem rosyjska ordynacja miejska z dnia 30 marca 1915 r. u nas wcale nie weszła w życie. Ordynacje, jakie niegdyś istniały w miastach polskich, za wyjątkiem krótkotrwałych praw i statutów z dnia 18 kwietnia 17 i 30 czerwca 1811 r. które były przeniesione albo z Niemiec (prawo magdebarskie i chełmskie) albo z Francji (ustawa z r. 1809), dziś do życia współczesnego absolutnie się nie nadają i za podstawę do nowej ordynacji służyć nie mogą. Ponieważ miasta i samorządy powiatowe Kongresówki znalazły się finansowo w najgorzej położeniu, wobec zupełnego braku ordynacji, sprawa ta uregulowana była połowicznie dekretem z dnia 7 lutego 1919 r. o skarbowości powiatowych związków komunalnych. Dekret ten uważa za podstawę uzyskania źródeł dochodu dla samorządów powiatowych jedynie dodatki do podatków państwowych, krepując jednocześnie inicjatywę samorządów w wyszukiwaniu własnych źródeł dochodu. Gorsze położenie było Mało polski, ograniczonej, jeszcze więcej w samodzielności ustalania podatków komunalnych ustawami z 1866 i 1888 roku. Najlepiej skarbowości komunalna postawiona była w Wielkopolsce, gdzie, na mocy ustawy z 1893 r. samorządy przyjęły od rządu podatki granatowy, budynkowy, przemysłowy i od wyszynku alkoholu, dalej otrzymały prawo pobierania podatków pośrednich i od rzeczy zbytku niezależnie od dodatków do państwowego podatku dochodowego. Jednakże unifikacja zrównała wszystkie trzy działyce kraju pod względem czerpania dochodów na rzecz samorządu a ustawy podatkowe z lip

ca 1920 r. mocno ograniczyły prawo samorządów do podwyższenia podatków bezpośrednich i wprowadzania jakiegokolwiek nowych podatków. Warto tu nadmienić też, że cały szereg projektów podatkowych zarządów miast, gmin i sejmików powiatowych tkwił dotychczas w departamencie samorządowym Min. Spr. Wewn. i niki się o to nie troszczy, by projekty te weszły w życie. Jak wiadomo dąjemy do tego, by w państwie naszym, oparłym na zasadach demokratycznych zwyciężył system decentralizacji, aby ingerencja państwa w sprawach ustroju komunalnego gmin i miast była jaknajmniejsza. Dotychczasowe rządy, niestety, narzucały gospodarce samorządowej szkodliwą dla rozwoju miast centralizację, wykonując nadzór nad działalnością samorządów zarówno w sposób prewencyjny jako też i ex post w wypadkach nieprawidłowego funkcjonowania aparatu samorządowego. Zaden więc projekt sadna uchwała czy zarządzenie, dotyczące skarbowości komunalnej, a wykraczające po za szczeplę granic praw samorządu, nadanych mu przez państwo, — nie mogły wejść w życie, dopóki ich nie zatwierdziła centralna władza państwowa. A że taka procedura zatwierdzenia trwa bardzo długo, miasta więc i samorządy gminne czy powiatowe, co1 względem finansowym znalazły się w stanie wysoce opłakanym. Z uznaniem witamy zaprowadzane przez Min. Skarbu oszczędności jednak, jeżeli miasta mają być pozbawione pomocy rządu, niechże rząd nie ogranicza przynajmniej samorządów w prawach do wyszukiwania sobie źródeł dochodu. I dlatego ślusznie wydaje się nam stanowisko Zjazdu Sejmików Powiatowych, który w dniach 2—3 marca 1921 roku, chcąc przeprowadzić sanację skarbowości samorządów zaproponował rządowi aby ten, ratując finans samorządów:

- odstąpił samorządom, podobnie, jak w b. dzielnicę pruskiej, podatki bezpośrednie: granatowy, podymny, przemysłowy i handlowy;
- do puścił na wzór b. dzielnicę pruskiej samorządy do współdziałania w podatku dochodowym, tymbardziej, że udział samorządów w tym podatku wpłynąłby dodatnio na jego sprawiedliwe wymierzenie i wykrycie stajonych dochodów;
- nie krepował inicjatywę ciał samodzielnich, o ile tylko nie zmniejszają one źródeł, z którego płyną;
- stworzył wydaty fundusz wyrównawczy, który byłby latną

pomocą dla słabych finansowo ciał samorządowych; e) zapewnił ciałom samorządowym kredyt na cele produkcyjne — tak w postaci kredytu państwowego (szczególnie w dziedzinie odbudowy), jak i samorządowego w Banku Komunalnym. Zważywszy ciężkie położenie miast (przykładem tego choćby Zagłębie) i fakt, że podymne, podatki gruntowy, przemysłowy, handlowy i t. p. są mało wydajne dla państwa—należałoby co rychlej przekazać te podatki samorządom, a niezależnie od tego rozszerzyć prawa samorządów do uchwalenia podatków bezpośrednich z ewentl. zastąpieniem sobie ingerencji państwowej w wypadkach wyraźnej konieczności, wynikającej z kolizji interesów państwa z interesami gminy. Rząd i Sejm sprawę tę muszą wziąć do serca i potraktować ją rozumnie i po ojcowsku bo dobrobyt i rozwój miast — to dobrobyt i podźwignięcie z upadku gospodarczego całego kraju.

J. S—ki.

## Polskie zabytki w Rosji.

Oto spis ważniejszych, cennych zabytków, ukrywanych się dotychczas w Rosji i oczekujących na powrót do kraju.

68 wagonów mebli, dywanów, obrazów, luster, wywiezionych w roku 1914 p Łazienek, Belwederu i Zamku.

11,000 dzwonów wywiezionych ze świątyń katolickich, a 3,000 dzwonów z kościołów unickich.

Biblioteki: Złuskich (300 tys. tomów), Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Uniwersytecka, Niewieska, Radziwiłłów. Puławska, Czartoryskich, Rzewuskich, Archiwum Korp, Kadet Arch. Wileńskie, Arch. Heroldji Polskiej, Arch. Łowickie, Arch. Orła Białego, Arch. i biblioteka Krzemienieckie, biblioteka A Zamojskiego z Klemensowa i wiele innych.

Pomnik Poniatowskiego z Homla, rzeźba Jadwigi i Jagielli Sarnowskiego, 40 popiersi brązowych znakomitych Polaków na czarnym marmurze, wywiezionych z Zamku 1833 r.

Bronzy i depozyty Banku Polskiego oraz meble i dywany z Pałacu Brühlowskiego.

Rękopisy Moniuszki, Szopena, Elsnera, korona pogrzebowa Stanisława Augusta, Buława Rzewuskiego z Wawelu, broń i sztandary z Arsenalu warszawskiego.

Cała kolekcja obrazów Bacciarellego. 20 portretów królów polskich na miedzi przez Bacciarellego (w r. 1832 wywiezionych) i 10 portretów



znakomitych Polaków tegoż, oraz 41 portretów królów ze zbiorów Warsz. Tow. Nauk, oraz obrazy z życia Dymitra Samozwańca, Konarskiego (wiek 18) wielki obraz „koronacja Stanisła Augusta”. Wszystko to przedstawia miliardowe wartości.

## Z Górnego Śląska

**Zbrodnicze zamiary morderców górnośląskich**

BYTOM. 23 października (E. T. E.) Wiadomość o oczekiwaniu przybycia na Górny Śląsk Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego wywołała żywy ruch wśród niemieckiej organizacji morderców.

Członkiem „Mordkommission” polecono śledzić bacznie Naczelnika Państwa.

W kołach polskich panuje obawa, że Niemcy przygotowują zamach na Naczelnika.

**Wycofanie wojska dopiero za „kilka dni”.**

LONDYN. Reuter donosi, że ostateczne uregulowanie nowej granicy na G. Śląsku nastąpi prawdopodobnie dopiero za kilka tygodni i dopiero wtedy wojska koalicyjne będą odwołane.

**Délegat Polski na G. Śląsku.**

WARSZAWA. (wł.) Jako delegata Polski do komisji dla wprowadzenia w życie decyzji Rady Ambasadorów co do Śląska Górnego wymieniają p. Jana Kucharzewskiego.

**Polska komisja delimitacyjna w Opolu.**

KATOWICE. (Tel. wł.) Do Opoli przybyła dzisiaj polska komisja delimitacyjna.

**Niemcy rabują G. Śląsk.**

BYTOM. (P. A. T.) — Polskie pisma górnośląskie donoszą, że władze niemieckie wywożą z G. Śląska wartościowy materiał techniczny. Wobec tego pisma zwracają się do ludności polskiej, aby ta obserwowała władze niemieckie i o podobnych zjawiskach na tychmiast donosiła powiatowym doradcom, oraz Naczelnej Radzie Ludowej.

**Na G. Śląsku spokój.**

BYTOM. (P. A. T.) — „Oberschlesischer Kurjer” donosi, że komisja międzysojusznicza wysłała w ubiegły piątek do Rady Ambasadorów sprawozdanie, w którym donosi, iż na G. Śląsku panuje zupełny spokój, oraz, że komisja dla ustalenia granicy bez trudności i bez stawiania przeszkód ze strony ludności rozpoczęła już na miejscu swe prace przedwstępne.



**Ceny na żywność i towary spadają!**

**Walczmy więc z lichwą i paskarstwem!**



## TELEGRAMY.

**Włochy i Słowiańszczyzna.**

BUDAPESZT (Russpr.) Pester Lloyd omawiając w artykule wstępnym kwestję włosko-słowiańską, zaznacza, że sympatie Włoch dla słowiańszczyzny są zjawiskiem nienormalnym i nie mogą stanowić na dłuższą metę linii wytycznej dla zewnętrznej polityki włoskiej. Połączenie północnej i południowej słowiańszczyzny przez Węgry przedstawiałoby niebezpieczeństwo dla całej Europy, a głównie dla panowania włoskiego na morzu Adrytykiem. Węgry muszą stanowić zapórę dla słowiańszczyzny.

**Kwestja ukraińska w parlamencie francuskim.**

PARYŻ (Russpr.) Posen Gaillard de Bonsel zakomunikował Briandowi, że na najbliższym posiedzeniu parlamentu poruzy znów kwestję niepodległości Ukrainy.

**Zwrot w polityce Szwecji.**

BERLIN (Polpress). Omawiając deklarację nowego szwedzkiego prezydenta gabinetu ministrów Brantinga, pravicowa prasa niemiecka zaznacza, że oświadczenie premiera o organizacji pomocy dla bezrobotnych na nowych socjalistycznych podstawach, o socjalizacji przemysłu, o kontroli produkcji i o stanowczym leniuchy 8-godzinnego dnia pracy, świadczą o znacznym zwrocie na lewo szwedzkiej polityki wewnętrznej.

**Autonomia Rusi Karpackiej.**

WIEN (Russpr.). Tutejsze koła ukraińskie dowiadują się z New Yorku, że na posiedzeniu ruskiej rady narodowej pod przew. dr. Żatkowicza, za padła uchwała w sprawie Rusi Karpackiej, w której powiedziane jest, że wraz z protestem przeciw centralistycznej polityce rządu czesko-słowackiego, rada domaga się przestrzegania autonomii Rusi Karpackiej zgodnie z traktatem w St. Germain. Rada oświadcza, że Rus Karpacka należy do Ligi Narodów.

**Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją a Watykanem.**

RZYM (East Express) „Giornale d'Italia” donosi, że nuncjusz papieski w Pradze otrzymał urlop, równajacy się odwołaniu i oznaczający zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Czechosłowacją. Ma to być protest przeciwko prześladowaniu katolicyzmu w Czechach.

**Ładno apolity.**

WIEN (Russpr.) Wychożący w Wiedniu organ prawicy ukraińskiej „Sobornaja Ukraina” pisze w artykule wstępnym z dnia 19 go października: „Zle się stało, że my wszyscy ukraińcy nie byliśmy szowinistami, gdyż w takim razie nie byłoby mo skali w Kijowie i Polaków we Lwowie, lecz my ukraińcy weszlibyśmy z naszą

armią do Moskwy i Krakowa i tam podyktowalibyśmy naszym odwiecznym wrogom takie warunki pokojowe, że odechciałoby im się raz na zawsze uważać nas za swoich niewolników.”

**Zniżka cen artykułów włókienniczych.**

ŁODZ (włas.) Wskutek podniesienia kursu warki polskiej niektóre zakłady przemysłowe w Łodzi zniżyły ceny wyrobów manufakturowych o 25 procent.

**Niemcy a rokowania z Polską.**

BERLIN (wł.) Jednym z ważniejszych zadań nowego rządu będzie mianowanie pełnomocników dla rokowań z Polską. Partje prawicowe wypowiadają się przeciwko rokowaniom z Polską. Partje socjalistyczne są za rokowaniami. Centrum i demokraci zajmują stanowisko chwiejne, lecz wrażenie panuje ogólne, że są również za rokowaniami, domagając się jedynie uprzedniego formalnego protestu. Za polityką rokowań wypowiadają się: Harden, „Frankfurter Ztg.”, „Vossische Ztg.” oraz przedstawiciele Górnego Śląska. Jednak Teodor Wolff w „Berliner Tageblacie” oraz przywódca niemiecko-narodowy, hr. Westerp, występują ze wstępnymi artykułami, w których domagają się jaknajbezwzględniejszego bojkotowania Polski, oraz konsekwentnej polityki w celu jaknajspieszniejszego doprowadzenia do katastrofy państwa polskiego „Vorwärts”, zajmując się tym wystąpieniami, kwalifikuje je jako szaleństwo.

## Za kulisami.

(Opowiadanie)

5)

— W tym czasie uproszony zacząłem przygotowanie liczne grono pan i pań z artystkami do występu tanecznego na wielkim scenicznym przedstawię wzięciu na cele dobroczynne ukojenia ofiar wojny. Próby odbywały się w salach Towarzystwa Muzycznego i na ostatecznym generalnym popisie przed występem, zlałem miś przygotowaną owację ze strony uczących się oraz na ten wieczór zaproszonych znajomych gości. Ubrany we frak, wystroiwszy się w odpowiedni wyraz na mające mnie niby zaszkodzić przyjęcie i miłe niespodzianki, otwieram drzwi sali i nagle wzrok mój naprzeciwko natrafia w fotelu na siedzącą nieznaną. Nie wiem co mi się stało, czułem krew uderzającą do głowy — otoczyła mnie ciemność — zemdlałem. Mójesz mi nie uwierzyć, ale jednak tak było; co działo się po tem nie wiem. Przeżyłem do siebie w obok przytykającym buduarze dla artystów, otoczony gromadą nachylonych nad sobą twarzy, wyczekujących z niecierpliwością i niepokojem mojego ocknięcia. Zer-

brawoxy się, skupiwszy w sobie, opanowawszy nerwy, — udałem się na salę kończyć to co nieoczekiwaną słabością przerwał. Zarzeczony został (miałem troskliwym pytaniami, kwiatami, podarkami, podziękowaniami, zabawa z generalną próbą rozpoczęła się. Robiłem wszystko co do mnie należało, a należało mi wtenraz być aktorem w życiu. Bajny hamorem, dowcipem i żartami, elokwencją wymowy, — tańczyłem ze wszystkimi — prócz niej. Bałem się zbliżyć, — lekałem przemówić słowo. Wiedziałem że co ma nastąpić przyść musi, — ale chciałem zwleć, chwilę odłożyć na później. Patrzyłem na nią z wściekłością, z żalem, a jednak każde sekunda przeświadczała, że znajduję się w jej towarzystwie przykuwałam mnie do niej coraz bardziej, coraz silniej. Nic ją nie wyróżniało od innych. Nie wybiła się ani urodą, ani wdziękami, ani kształtami, ani cześć co byłoby tylko jej specyficzną właściwością charakterującą ją jako odrębność z całego ogółu. Blondyna o puchach miękkiego włosu, o delikatnej cerze, drobnej stopie i dłoni, miała tylko niezwykle ciepłe, zaróżowione, wilgotne usta, i przepiękne — to czyste dzwicznie, — to znów palące płomieniem namiętałości — niebieskie, duże, wyraziste oczy. Ilek kobiet jest podobnych do

niej, ilek takich jak spotkałem w życiu, a jednak los wybrał mi ją, żeby była moim szaleństwem i rozkoszą. I nie mogłem od niej wzroku oderwać i instyncyjnie odczuwałem, że moje spojrzenie pali ją, obejmując, tul, bo rumieniła się i co chwilę odwracała głowę. Chciałem z tego wieczora skorzystał wyśledzić jej adres, lecz przed wczorais. nim spostrzegłem się opuściła zabrakło. Miało co dwa trzy tygodnie, gdyż raz przechodząc ulicę, zobaczyłem jej sylwetkę za kawalczianą szybą. Należało się długo i nie obliczając następstw kroku, wzedłem do środka, i tym razem postanowiłem dopiąć swe go celu i nie stracić jej śladu. Nareszcie dowiedziałem się jej adres, dowiedziałem nazwiska a dalszym ciągiem było napisać do niej listu i otrzymaną odpowiedź rozwalającą na złote i wixy. Odtąd jedno skąd czyło się, a drugie rozpoczęło. Skończyło szczęście małżeńskie a rozpoczęła miłość kochania, może ślepego, może niczem nie uzasadnionego, ale prawdziwego, do ostatnich granic zapamiętania się, do utraty swojej woli i panowania nad sobą. Od dała mi się, jest moją kochanką a ja jej do dzisiaj wierzę, nie mogącym i nie chcącym się za żadne skarby oddalić ukochanym człowiekiem, czy też niewolnikiem, czy może nawet oszukiwanym arlekinem. Wzięła

mnie na własność, wzięła nie podzieliła i bezwzględnie, a od chwili poznania i obcowania ze mną, stawała mi taką rozkoszą, takim świętym miłości i takiej królową cesarową, że to wszystko com przeżywał z żoną moją iłą w ramach małżeńskiego związku jest czerem mamidłem jest kopią z mierzego obrazu wobec prawdziwości natury, i dlatego rzekeń ci wtedy w kawalerii te dawne słowa, że po czterech latach idealnego małżeństwa, trafiają się straceń, którzy się przekonują, że miłości jeszcze nie znali.

Zamilk! — A ja faktycznie nie wiedziałem co na to wszystko powiedzieć. W tym stanie w jakim mi się przedstawił, analizować i jątrzyć tę ranę nie było powodu i słusności.

Po chwili ciągnął dalej:

Nie myśl, że wobec Iry byłem nieszczerzy, tem ukrwał się z całą grozą prawdy. Przeżyłem! Ze ściślemi detalami zdałem jej sprawozdanie z całego wypadku i mojego stanowienia, nieoszczędzając, ani ukrywając niczego! Powiedziaławysy to, co jest, musiałem wypowiedzieć także to co nadal będzie. A to ostatnie jest najtragiczniej. A to przerażające przedwzrostem, że niema sposobu rozwiązania, możemy podeptać serce, — i jak psy skute do siebie łańcuchami, w obrobach wzajemnej powinności, goryczy

i niesmaku musimy ciągnąć taczki swojej miłości.

Trzeci akt kończył się. Korytarze i garderoby zapelniły się postaciami artystów, chórzystów i całego aparatu scenicznego. Podziwiewane melodje, okrzyki, żarty, nawoływania idących, garderobianej rzucilo się chaosem przez ciemne ścieżki naszej garderoby.

Otworzyły się drzwi i wzedł Szymek „Hr. Luxemburd” skończył się wraz z opowiedzią Romka. Naga rzeczywistość okryła. Poczuli przebieżać się. Roman automatycznym ruchem ścigał z siebie kostium koczkiego Wani, prze mieniając na cywilny strój tużarka. Czynił to wyrazem ostatecznego zażenienia i wyczerpania.

Po chwili byliśmy gotowi, a w korytarzu spotkaliśmy idących po nas po nas panią Iry z Manielem.

— Czemu pan nie przyszedł do mnie? — spytała.

Byłem u męża.

— I co?

Właściwie nic. Dowiedziałem się tylko, co się działo za kulisami podczas mojej nieobecności.

Zygmunt Rychter,  
KONKIC.



# KRONIKA.

## Z dnia na dzień.

### Nawiasy.

Są tacy, za wieści co pieją.  
Bo kruków przagnęli w Sejmie  
(Oj ludzi się dobrą nadzieją  
A los im tę studą odejmie)

Są inni, co pieją, a pizją, —  
(Mandatem się rowaleń tumanją)  
Tym zda się, że ścisła są klisza  
Opłiżi, gdy klepią za panią  
Mamusią, odwlecne pacierze,  
Dla groszy zdobyć i famy

Są tacy i tacy. (Nie wierzę,  
Ze takich dz. sławców nie mamy.)

Raróg

Honor — ożeć to, dobre imię, godność  
i zaszczyty

Ten nie straci na honorze, kto nie w  
ciemną bity,  
Lecz gdy honor t. k. się ceni — jak pu-  
dło z szarynek.

Temu niczem się wydaje nawet... poje-  
dynek.

Kiedy kto w kłótni wpadnie w trans —  
Daremnie szuka satysfakcji...

Mażna pomylić się w... dystrakcji.  
Honey soit qui mal y pense...

K

**— Stan pogody.** Z powodu silnych wiatrów z kierunku północno-zachodniego, temperatura w Zagłębiu obniżyła się znacznie. Przeważnie bywa pochmurno, zdarzają się mocne opady, a termometr wskazuje najwyższej kilkunastu stopni w południe. Najniższa temperatura ostatnich dni wynosiła 7 stop. C. Skończyły się piękne s. acery do parku ślepeckiego, nastaje pora chłodna. Najwyższy czas zaopatrzyć okna pomieszkań i postarać się o zapas węgla, o który dość trudno nawet w pobliżu obfitych kopalni!

**— Spis ludności.** Z powodu opuszczenia przez niektórych komisarzy spisu ludności pewnych budynków, magistrat m. Sosnowca zmuszony był delegować swoich urzędników do uzupełnienia luk powstałych wskutek tej pomyłki. Wskutek tego nastąpiła mała zwłoka, w ogłoszeniu wyników spisu ludnościowego, które jednak już w najbliższych dniach będą ustalone i opublikowane w prasie miejscowej.

**— Dom Ludowy w Sosnowcu.** W dniu 30 bm. odbędzie się wieczór dramatyczny, na który złożą się: Matka — dramat w 1 odsłonie Z. Rydla, Grajek — obrazek dramat. Z. Prąbylskiego. Po wieczornej zabawie tanecznej urozmaiconą grami i zabawami towarzyskimi. Bilety w cenie 100 mk. dla członków, a 200 mk. dla wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

**— Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.** Ostatniej niedzieli, odbyło się przy tłumnym udziale dzieci i młodzieży, przedstawienie, urządzony dla nich w sali związków zawodowych na Pogoni. Odegrano z powodzeniem baśń sceniczną J. Porazińskiej p. t. „Małgosia w górach”, w której odznaczali się dobrą grą młodociani amatorowie. Były też także popisy chóralne i solowe, za które dziękowano frenetycznymi „oklaskami”. Widowia bawiła się wybornie, nie wyłączając nawet starszych osób, które przybyły w charakterze opiekunów sztalowy i młodzieży.

**— Kary Administracyjno-Policyjne.** Orzeczeniem Starostwa Będzińskiego, za przekroczenie Art. 6 rozp. Rady Obrony Państwa, czyli za nielegalne przebywanie w pasie granicznym skazano na grzywnę, względnie na areszt osoby następujące: Franciszek Ściera na 200 mk., Helena Czajła 500 mk., Paweł Gromski 1000 mk., Anna Wiczołek 1500 mk., Józef Adlerfleigel 2000 mk. Prócz tego, za nieporządki sanitarne skazano Stanisława Łabuśa na 1000 mk. grzywnien.

**— Obywatelstwo polskie.** Aleksander Sosnowski z Hajstyna na Podolu otrzymał obywatelstwo polskie z wpisaniem go do ksiąg stałej ludności starostwa będzińskiego.

**— Podatek na budowę teatru miejskiego.** Wkrótce, na posiedzeniu Rady m. Sosnowca, rozpatrzone będzie projekt uchwalenia specjalnego podatku do obywateli na cel wzdużenia osobnego, własnego gmachu teatru miejskiego w stolicy Zagłębia.

**— Ogólne zebranie pracowników gastronomicznych** W nocy z 21 na 22 bm, o godz. 1-szej odbyło się w lokalu kawiarnianym p. Bulińskiego (Dęblińska 6) ogólne zebranie pracowników gastronomicznych Zagłębia. Po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdania za ubiegłe półrocze, przedyskutowano ważniejsze sprawy związkowe. Rozprawy toczyły się ożywienie i rozciągnęły prawie do rana. Wobec rezygnacji zarządu z plastowanych mandatów, przystąpiono do wyborów na członków nowego zarządu, do którego większością głosów przez balotowanie weszli: pp. Władysław Grabarczyk (prezes), Karol Kwiekowski (wiceprezes), Antoni Jędrzejczyk (sekretarz), Karol Kamiński (skarbnik) i Jan Kołodziejczyk (wydział pracy).

**— Ściąganie podatków miejskich** Sprawa wpływu do kasy miejskiej podatków i opłat idzie w Sosnowcu ciężko. Dość powiedzieć, że obecnie ściągane są jeszcze zaległości z roku 1919 go. W kwestji podatkowej sprawozdawca nasz udał się do kierownika wydziału finans. przy Magistracie p. Ryżarda Piwowara. b. zastępcy starosty będzińskiego. P. Piwo war objął stanowisko po ławniku magistrackim. Z udzielonych naszymu sprawozdawcy szczegółów, najważniejszym jest twarde zwrot ku energicznemu postępowaniu sekwestratoraktem w ściąganiu podatków i opłat, zwłaszcza zaległych. Kierownik wydziału finansowego kładzie główny nacisk na respektowanie wezwań podatkowych, tak aby podatki w. ływały terminowo i regularnie. Anulowano będzie cały szereg uwzględnień poprzedniego kierownika, wystąpiono też z wnioskiem wyznaczenia nadzwyczajnych kar za zwłokę od nieopłaconych w należnym terminie podatków. Wszystkie te postanowienia są niezbędne wobec tego, iż cały szereg podatków dotychczas nie zasilił kasy miejskiej, do tego stopnia, że Magistrat sosnowiecki czuł się zniewolonym wystąpić do obywatelstwa z wezwaniami, ażeby wpłaciły w możliwie szybkim czasie pewne zaliczenia, na poczet podatków uchwalonych na rok budżetowy przez radę miejską. Identyczne wezwania przesłało również niedawno do sfer przemysłowych tutejsze Towarzystwo Przemysłowców, na razie jednak bez skutku. Bądź co bądź, zwrot ku energii w ściąganiu podatków miejskich, na leży powitać z całym uznaniem, gdyż pokrywa się całkiem z aktualną polityką skarbową ministra Michalskiego, który przyrzekł sanację finansów państwa.

**— Odłożenie Zjazdu III-go górników i hutników polskich.** Ze względu na to, że w dniach najbliższych ma nastąpić objęcie Górnego Śląska przez władze polskie, co uniemożliwiłoby udział w Zjeździe szeregu kolegów z Górnego Śląska-Zarząd Związku górników i hutników polskich postanowił odroczyć termin Zjazdu III z tem jednakże, aby Zjazd ten odbył się w roku bieżącym. Nowy termin będzie ogłoszony w odpowiednim czasie. Biuro Zjazdu (Dąbrowa Górnicza 3 maja 1) działa bez przerwy i do niego należy kierować zgłoszenia i korespondencję.

**— Zastrzelenie przemytnika** Dnia 25 bm. nad samem ranem, na Radosze straż graniczna w pościgu za jakimś Stenerem, młodym bardzo lecz mimo to rutynowanym kontrabandzistą, zastrzelił go na pograniczu, gdy istował przekroczyć kordon.

**— Bójka na weselu.** Dnia 22 na 23 bm. około godz. 1 w nocy w domu Jana Cholewickiego zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej № 30 w mieszkaniu Fryderyka Philippa podczas zabawy weselnej wywiązała się bójka, na noże, pośród gości weselnych, do których pan młody zmuszony był zawiązać policję, będąc zagrożony życiem. Wydelegowani poster. Władysław Kasprzyk i Józef Urbański, udali się do wskazanego mieszkania w którym zastali Stanisława Gąsialika, Władysława Hajduka, Władysława Popiela, Stanisława Chodzika, Władysława Banacha i Romana Raka, pijących przy stole i uzbrojonych w noże. Wezwani przez policjantów by udali się z nimi do Komisariatu, celem spisania protokołu zerwali się z miejsc, otoczyli posterunkowych, zepchnęwszy ich po schodach na dół do sieni, usiłowali ich rozbroić, wyrwując im z rąk karabiny. Kiedy post. Kasprzyk i Urbański stanęli z gotową bronią z nasadzonemi bagnietami i wezwali ich do rozjęcia się, wówczas cała szajka wyżej wymienionych rzuciła się na nich a wyrwawszy jednemu bagnet z karabinu, zaś inni z nożami poczęli na nich atakować. Po sterunkowi, widząc na co się zanoszą, zdołali wymknąć się na podwórze i tu powtórnie zawezwali nastników do rozjęcia się, na co wyżej wymienieni wyłamawszy sztachety z parkanu znajdującego się na podwórzu i z bagnetem wyrwanym posterunkowemu, poczęli bić po głowach policjantów i gości weselnych. Wówczas po trzykrotnem wezwaniu w obronie własnego życia posterunkowy Kasprzyk dał dwa strzały do następujących, z których to jeden ugodził w brzuch Banacha Władysława, co jednak wcale nie poskutkowało, gdyż reszta nastników dalej policję atakowała i dopiero zawezwana pomoc zdołała ich usmierzyć. Wyżej wymienionych po spisaniu protokołu oględzin, aresztowano i odstawiono do aresztu celem dal-

szych dochodzeń, zaś rannego Banacha, któremu nie poważnego nie grozi, oddano opiece szpitalnej. Nadmieniamy, że w czasie powyższego zajścia posterunkowy Kasprzyk został ugodzony sztachetą w głowę, tak silnie, iż zachodzi obawa postradania słuchu. Dalsze śledztwo w toku.

**— 100.000 marek nagrody za wykrycie zabójcy.** Rudakofe pism łódzkich wyszczególniają wspólnie nagrodę w kwocie 100.000 marek dla tego funkcjonarjusza policyjnego, względnie osoby prywatnej, która przyczyni się do wskazania śladów, depomogające do ujęcia zabójcy dziennikarza s. p. Kamierza Kamińskiego 8-p. Kazimierz Kamiński zginął z ręki skrytobójcy, związany postrokiem w swym mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 50. we śnie. Mord popełniony został prawdopodobnie dla rabunku, co wreszcie dalsze śledztwo ustali.

## Z teatru K. Czarnieckiego. (Komunikat).

**„B haferowie”** najpospolitsza operetka króla walców Straussa ukazuje się na dzisiaj przedstawieniu. Satyra ta operetka cieszy się wielkim powodzeniem na wszystkich europejskich scenach. W akcie drugim tańce.

Jutro w piątek wieczór poże-gnalny dra. To Rhamy.

Teatr wyjeżdża do Krolewskiej Huty, gdzie wystawioną będzie „Małka”.

W sobotę dwa przedstawienia popołudniu dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych „Damy i Huzary” Al. hr. Frydry: wieczorem Lehara „Ewa”.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia popoł. „Słodkie dziewczę” wieczorem przepiękna i melodyjna „Cygańska miłość”

Próby w całej pełni odbywają się z „Ciemnej plamy” pod reżyserją W. Dąbrowskiego, oraz „Dziewczęcia z Holandji” pod reżyserją p. Józefowicza i opracowaniu muzycznym kapelmistrza K. Tomaszewskiego. Dekoracje do tej nowej operetki przygotowuje specjalnie pracownia malarstwa teatru miejskiego zaś Katowicach, pracownia teatralna przygotowuje nowe kostjumy

Doktor Medycyny  
**Sianożęcki**  
Akuszer — Ginekolog  
Przyjmuje od g. 3 do 7 wiecz.  
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja № 24.

**Dr. Ludwik Poznański**  
Choroby: uszu, nosa, gardła i płuc  
powrócił z wojska i wznowił przyjęcia.  
Sosnowiec, Małachowskiego 9 parter.  
Przyjmuje od 11—1 i 5—7. Niedziela i święta 12—1. 793

Doktor  
**Józef Hałacz**  
Dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego  
Przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych.  
Od godz. 3—7 w.  
Będzin Nowy Rynek № 3

**Okropności głodu w Rosji.**  
REWEL. (Ruspr.) Moskiewska „Prawda” przytacza wstrząsające obrazy charakteryzujące położenie głodnych dzieci w Rosji: gub. ufińskiej zdarzają się wypadki, że rodzice wraz z dziećmi rzucają się w nurty rzek. W gub. smirbirskiej jest w każdym powiecie 10 przytułków i szpitali dla dzieci; przepełnienie ich sięga przeszło 40 proc. Mnóstwo dzieci bez żadnego dozoru zbierze na dworcach kolejowych i przystaniach. Niektóre z nich, ukrywając się w lesie zdziczały zupełnie żywią się korzonkami i uciekają na widok ludzi do roślnych.

## Gwałtowne sceny we francuskiej Izbie deputowanych.

**PARYZ (E.T.E.)** Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 20 b.m. deputowany Mandel Neke-sekretarz byłego premiera Clemenceau, zaatakował w sposób nader ostry Brianda i jego politykę. Na tem tle przyszło do gwałtownej sceny między Mandelem i deputowanym Escotier, który wymierzył policzek Mandelowi.

## Kronika telegraficzna.

W związku z sytuacją polityczną na skutek odwrotu Kautsky'ego utworzony będzie w Austrii gabinet konstytucyjny, powstały ze wszystkich stronictw. Prezydentem ministrów został Di Stat, sprawy zagraniczne objął Lovasz szefem prasowym mianowany baron Nedyany. Do hrabiego Karolyego wysłano telegram, w którym domagają się natychmiastowego przybycia do Wiednia i przeprowadzenie odpowiedniej akcji politycznej.

× Powrót Karola i zajęcia na Węgrzech wywołały w Pradze ogólne wrażenie, graniczące z przerażeniem, ponieważ istnieje obawa, że Francja i Włochy popieją tajne zamiary Karola.

× Rząd polski uważa iż powrót do władzy na Węgrzech Karola Habsburga przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie p. Jan Szembek otrzymał zlecenie zakomunikowania tego stanowiska rządowi węgierskiemu.

× Bułgarskiego min. wojny Dimitrowa zabito podstępnie — kilkoma wystrzałami z karabinu.

× Grecy ewakuowali Fski Szehir i Afjum-Karabissan. Oznaża to całkowitą utratę wszystkich pozycji, uzyskanych w rezultacie poprzedniej ofensywy.

× Koalicja wręczyła notę węgierskiemu min. spraw zagr. Banffyemu, domagającą się usunięcia króla z Węgier Banffy odpowiedział że rząd węgierski nie pozwoli na powrót monarchji w Węgrzech i zmusi Karola do opuszczenia Węgier.



